

Nie daj się ponieść emocjom



Szanowni Sąsiedzi!

Zaczyna się seria wyborów. Teraz prezydenckie, jesienią samorządowe. Niestety, po raz kolejny niektóre sztaby wyborcze jedyne co mają do zaoferowania to granie na emocjach. Ja z racji

zawodu jaki wykonuję (doradca finansowy) chcę napisać kilka zdań o ich ekonomicznym wymiarze.

Polacy zaoszczędzili (przez 21 lat od momentu wprowadzenia gospodarki rynkowej) powyżej 1 biliona zł tj. ok. 384 mld. dolarów lub 280 mld euro po kursach obowiązujących kilka dni temu. To bardzo dużo - ok. 75 % rocznego PKB. Dla porównania Niemcy mają ok. 200 % PKB. Samo to porównanie daje obraz nieprawdopodobnego wysiłku jednego tylko pokolenia, które niejako w biegu pojęło swoją nową rolę. Bo tylko te oszczędności są jedynym zdrowym źródłem

inwestycji krajowych (narodowych) przyspieszających rozwój kraju.

Przy szybkim wzroście inflacji lub deprecjacji złotych – bo do tego chcą de facto doprowadzić niektórzy kandydaci na Prezydenta Polski – można co prawda szybko dać pieniądze grupom społecznym, które się kokietuje. A jakie byłyby tego skutki?

Nie chciałbym tego momentu dożyć. Oczywiście zamożni Polacy sobie poradzą. Tak jak to zrobili zamożni Grecy – wyprowadzając swoje oszczędności za granicę. Wczoraj uczynili tak mieszkańcy Argentyny. Przykładów jest więcej. W rezultacie zapłacą właśnie te grupy społeczne, które dziś będą obdarowane (czyli ci którzy chcą opieki państwa). Rozwój zawdzięczamy pracowitym, ambitnym, wytrwałym kreatywnym, wykształconym obywatelom. Oni płacą podatki, często nawet niemałe. Państwo poprzez budżet dzieli wypracowane środki tak, jak Sejm pozwoli – dotyczy to ok. 50 % PKB. Dużo.

Jak więc jeszcze może rosnąć „kupka” do podziału o 5-6 – 7 % rocznie?!

Wybrany przez Naród rząd administruje podziałem. Opozycja sprawdza, koniec. Taką demokrację mamy, a lepszej nikt jeszcze nie wymyślił.

Poważni analitycy gospodarczy typują Polskę z „otoczeniem Nowej Europy” na Tygrysa rozwoju na najbliższe 20-lecie. Obok Indii, Chin, Dalekiego „nowego Wschodu”, Turcji i Brazylii z sąsiadami. To będą nowe centra światowego biznesu. To tam będzie wędrował kapitał inwestycyjny starych zamożnych krajów. Ale jest warunek: zdrowe, przewidywalne finanse państwa.

Dlatego ja będę głosował, i do tego namawiam także Państwa, w każdych kolejnych wyborach właśnie na przewidywalność. Na współpracę NBP z rządem. Nie może być tak, że rząd pracuje nad linią kredytową z MFW, a NBP mówi „dziękuję”. Paranoja! Kiedy nadejdzie czas wyborów na stanowiska prezydenta, posłów, radnych: wybierzmy skutecznych menadżerów. Tylko wtedy będziemy mogli liczyć że wreszcie i u nas będzie lepiej.

Jacek Rembiszewski